

Do kogo należy Amazonia?

Autor: **Fernando Chiocca**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Agnieszka Marciniak**

Czy Amazonia jest nasza? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy zastanowić się nad trzema kwestiami. Po pierwsze, kto kryje się pod pojęciem „my”; po drugie, czym jest „Amazonia”; oraz po trzecie, co dokładnie oznacza zwrot „posiadać konkretną rzecz”.

Aby ustalić, co oznacza zaimek „my”, musimy rozpocząć od określenia, czym dla nas jest Amazonia. Las deszczowy Amazonii jest drugim największym na świecie [biomem](#) i znajduje się na terenie dziewięciu



krajów. Jednak dla uproszczenia przyjmijmy, że ograniczamy Amazonię wyłącznie do granic Brazylii, wtedy „my” mogłoby się odnosić do Brazylijczyków. Mając to na uwadze, czy można stwierdzić, że każdy człowiek urodzony w Brazylii posiada lub jest udziałowcem tego ogromnego lasu?

Aby zająć się trzecim zagadnieniem, najpierw należy zadać pytanie, w jaki sposób stajemy się właścicielami jakiejś rzeczy. Istnieją trzy sposoby legalnego nabycia prawa własności: zawłaszczenie rzeczy, która nie posiada właściciela, kupno lub otrzymanie prezentu. Aby można było coś przywłaszczyć, należy ustanowić obiektywną więź z daną rzeczą lub jak to ujął John Locke:

Każdy człowiek dysponuje własnością swej osoby. Nikt nie ma do niej żadnego uprawnienia poza nim samym. Można więc powiedzieć, że praca jego ciała i dzieło jego rąk słusznie należą do

*niego. Cokolwiek zatem wydobył on ze stanu ustanowionego pozostawionego przez naturę, złączył ze swą pracą i przyłączył do tego, co jest jego własne, uczynił swą własnością. Do tego, co zostało przez niego wydobyte ze wspólnego stanu, w jakim zostało umieszczone przez naturę, jego praca dołączyła coś, co wyklucza prawo własności innych ludzi. Praca ta jest bezsprzecznie własnością pracownika, stąd żaden człowiek poza nim samym nie może być uprawniony do tego, co raz już przez niego zostało zawłaszczone (...)*¹.

Biorąc pod uwagę fragment z dzieła Locke'a, należy zadać pytanie, jaka obiektywna więź łączy z puszcza amazońską na terenie Brazylii kelnera z Chui, rybaka z Santos, polityka z Brasillii czy mieszkańca Manaus. Otóż żadna. Co więcej, nie tylko żaden obywatel brazylijski nie „złączył ze swoją pracą” większości zasobów Amazonii, ale ogromne obszary tego lasu w rzeczywistości w ogóle nie zostały zbadane przez ludzi. Ten las to olbrzymi, a zarazem bezludny obszar. Można go nawet określić mianem „zielonej pustyni”.

Prywatyzacja

Czy Amazonia należy do brazylijskiego rządu? W zasadzie, rząd brazylijski posiada terytorium, na którym znajduje się las deszczowy. Ale czy na pewno można mówić w tym przypadku o własności? Różnicę pomiędzy posiadaniem a własnością można przedstawić na przykładzie osoby, która ukradła zegarek i nie została przyłapana na gorącym uczynku. Złodziej *posiada* zegarek, ale nadal jest on własnością osoby, której został ukradziony. Co więcej, ma ona prawo do odzyskania tego zegarka, jeśli złodziej zostanie złapany.

Teren Amazonii stał się posiadłością rządu brazylijskiego jeszcze przed odkryciem Brazylii w 1494 roku, dwa lata po odkryciu Ameryki przez Kolumba. Według [traktatu z Tordesillas](#), wszystkie nowoodkryte obszary w pobliżu Brazylii będą należeć do Królestwa Portugalii. Rzecz jasna, traktat nie brał pod uwagę faktu, że część tej ziemi może być już przez kogoś zamieszkana. Przed 1500 rokiem w Amazonii znajdowały się kompleksy miejskie liczące nawet do 50

¹ John Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.

tysięcy mieszkańców. Ale nawet, jeśli byłby to całkowicie niezamieszany kontynent, nikt — nawet król — nie mógłby sobie przywłaszczyć nieodkrytych jeszcze ziem. Taka sytuacja jest określona mianem „kompleksu Kolumba”.

Niektórzy teoretycy utrzymują, że ten, kto pierwszy odkryje nową, przez nikogo nieposiadaną wyspę lub kontynent może prawomocnie osiąść cały teren. (Przykładowo, według tej teorii, jeśli Kolumb rzeczywiście wylądowałby na kontynencie amerykańskim i jeśli nie byłby on zamieszany przez Indian, to mógłby w uprawniony sposób twierdzić, że cały odkryty przez niego kontynent jest jego prywatną własnością). Jednakże, ponieważ Kolumb mógłby „zmieszać” swoją pracę jedynie z niewielkim fragmentem odkrytego terenu, reszta kontynentu nadal pozostawałaby niczyja — do momentu, gdy kolejni osadnicy nie ustanowiliby na niej swojej prawowitej własności².

Obecne granice Brazylii zostały wyznaczone na mocy kilku podobnych traktatów podpisanych pomiędzy różnymi rządami.

To oczywiste, że rząd brazylijski nie jest prawomocnym właścicielem obszaru leśnego, który — jak twierdzi — znajduje się w jego granicach. Gdy zatem mówimy o prywatyzacji Amazonii, opowiadamy się za działaniem niezgodnym z prawem, ponieważ nikt nie może sprzedać czegoś, co nigdy do niego nie należało i co nie jest zajęte przez żadną osobę. Scenariusz prywatyzacji zakładający zmianę obecnego stanu posiadania na rzecz prywatnego kapitału może wydawać się atrakcyjny dla libertarian. Jednakże, taka sytuacja umożliwiłaby rządowi sprzedaż ogromnych, niezamieszkałych terenów osobom z nim związanym, którzy najprawdopodobniej i tak nie mieszkają z tymi terenami swojej pracy³.

² Murray N. Rothbard, [The Ethics of Liberty](#), rozdział 8.

³ Sytuacja ta zaistniała po raz pierwszy w przypadku Fernando de Noronha, który, będąc w stopniu kapitana, otrzymał kilka wysp, jednak na żadnej z nich się nie osiedlił. Mimo to, wyspy te do dziś noszą jego imię, a nawet zostały przekazane na własność spadkobiercom Noronha. Wyspy znalazły się później pod francuską i duńską okupacją, jednak w 1737 roku Portugalczycy odzyskali wyspę. Wtedy też zamienili ją na więzienie,

Podczas kolonizacji Ameryki Płn. zaistniała podobna sytuacja jak w przypadku prywatyzacji Amazonii. Wielka Brytania ogłosiła siebie właścicielem terytorium Ameryki Płn., a osadnicy

musieli kupić ziemię za ceny wyższe niż cena zerowa, która byłaby osiągnięta bez obecności rządu oraz jego cesjonariuszy. Oczywiście osadnicy musieliby nadal wydać pieniądze na imigrację, oczyszczenie ziemi itd. żaden jednak arbitralny koszt nie byłby dołożony do ich wydatków⁴.

Podsumowując, ani rząd, ani żadna prywatna osoba nie jest uprawniona do sprzedaży niezamieszkałych terenów. Jedyne, co rząd może uczynić w tej kwestii, to usunąć się z drogi i uznać prawa własności osób, które zamieszkują te tereny, mimo że obecnie są one [w posiadaniu państwa](#).

Ochrona

Motto: „Amazonia jest nasza”, mimo że w różny sposób, zawsze było obecne w Brazylii. W latach 60. i 70., gdy rządziła wojskowa junta, powstał pomysł, który zawierał wiele z wcześniej wymienionych elementów. Przy założeniu, że niezamieszkały teren jest terenem nieposiadającym właściciela, władza podjęła kroki, aby zwiększyć osadnictwo w regionie Amazonii np. poprzez budowę dróg oraz zwolnienia z podatków. Rząd zapewnił, że każdy, kto przeprowadzi się w głąb lasu, z dala od dużych aglomeracji miejskich oraz szlaków handlowych i założy tam firmę, będzie płacił niższe podatki, niż gdyby mieszkał gdzieś indziej.

[Manaus](#), który po zakończeniu boomu na produkcję gumy stał się podupadającym i szybko wyludniającym się miastem, został ponownie głównym celem imigracji — a to właśnie dzięki utworzonej tam [Specjalnej Strefie Ekonomicznej](#). Dziś żyje tam 1,8 miliona osób. Drogi wybudowane przez rząd

które istniało do 1942 roku. Dziś pod kontrolą rządu brazylijskiego znajduje się cały archipelag. Rząd wydał pozwolenie jedynie kilku osobom do założenia tam hoteli, sklepów itp., Co więcej, rząd kontroluje ilość osób mogących odwiedzić tę wyspę i każdy turysta musi zapłacić 40 realów za dzień pobytu.

⁴ Murray N. Rothbard, *Conceived in Liberty*, vol. I, s. 150.

zapewniły dostęp do terenów wcześniej niezamieszkałych. Dzięki temu rozpoczęło się pozyskiwanie oraz przywłaszczenie naturalnych zasobów tego regionu. Co ciekawe, taka działalność jest zwalczana przez obecnie rządzących⁵.

Wcześniej dżungla była uznana za wroga, którego należy okiełznać. Natura nabiera wartości po tym, jak człowiek osiedli się i zacznie uprawę ziemi, zmieniając ją lub pozyskując z niej surowce, które później przerodzą się w bogactwo. To z kolei poprawi poziom życia okolicznej ludności. Jednakże święte oburzenie ekologów objęło obecnie już najprawdopodobniej cały świat. To właśnie przez nich ludzie z wielkich metropolii, mieszkający w wygodnych domach mają wizję, że to, co pozostało na Ziemi nietknięte przez człowieka, takie powinno pozostać. Jaka jest tego przyczyna?

Bardzo popularną w przeszłości, choć obecnie również podtrzymywaną i wręcz czczoną tezę, jest to, że lasy Amazonii muszą pozostać nietknięte, gdyż są tzw. płucami Ziemi. Uważa się, że las jest odpowiedzialny za produkcję tlenu w atmosferze, a w konsekwencji za życie na Ziemi. Każdy, kto pamięta szkolne lekcje wie, że rośliny produkują tlen w procesie fotosyntezy (zamieniając dwutlenek węgla na tlen) wyłącznie w dzień. Oddychają jednak (wymieniając tlen na dwutlenek węgla) 24 godziny na dobę. Lasy w istocie nie produkują tlenu, gdyż zbyt duże stężenie tego pierwiastka w atmosferze mogłoby oznaczać koniec życia na Ziemi. Faktem jest także to, że od ponad miliarda lat stężenie gazów atmosferycznych nie uległo zmianie: 76,5% stanowi azot, 20,5% tlen, 1% pozostałe gazy, a 2% to para wodna.

Jednakże, obecnie króluje inne, błędne przekonanie, a mianowicie dogmat globalnego ocieplenia, według którego uważa się, że las deszczowy Amazonii zapobiega wzrostowi temperatury na Ziemi, gdyż zmniejsza stężenie dwutlenku węgla w atmosferze. Niestety nie dostarczono żadnego wyjaśnienia, dlaczego tak ma się dziać, a przecież wiadomo, że rośliny także produkują dwutlenek węgla. Nie wiadomo też, w jaki sposób gaz, który stanowi jedynie 0,03% składu atmosfery, jest w stanie w tak drastyczny sposób spowodować

⁵ Według [WWF](http://www.wwf.org), wybudowane drogi są ogromnym ułatwieniem dla procesu wylesiania w Amazonii. Podaje się często fakt, że 75% wycinania drzew ma miejsce wzdłuż asfaltowych dróg.

wzrost temperatury⁶. Jeszcze nie tak dawno temu uczeni twierdzili, że jeśli Amazonia zniknie, to świat stanie w obliczu nowej epoki lodowcowej⁷.

Co więcej, jeżeli przyjmiemy, że lasy mają tak ogromny wpływ na temperaturę na Ziemi, to, dlaczego nie zmieniła się (nie wzrosła bądź nie spadła) przez ostatnie 8000 lat, podczas których [75% terenów leśnych zostało wyciętych](#)? Trudno uwierzyć, że to na pozostałych 25% lasów spoczywa odpowiedzialność za istnienie życia na planecie. Mimo wszystko zostały przeprowadzone badania dotyczące [antropogenicznego pochodzenia](#) Lasu Amazonii. Niedawna eksploracja [doprowadziła do odkrycia geoglifów](#), których powstanie datuje się na XIII wiek. Wskazują one na to, że jeszcze kilka wieków temu ten region mógł być terenem trawiastym podobnym do tropikalnej sawanny.

Kolejnym argumentem, który pojawia się dość często, jest teza, że fauna i flora Amazonii posiada właściwości nieznane człowiekowi i dlatego powinny być chronione – przecież „lekarstwo na raka może znajdować się gdzieś w Amazonii”.

⁶ [Wikipedia](#) podaje, że na udział gazu w efekcie cieplarnianym mają wpływ właściwości tego gazu oraz jego ilość. Na przykład: zbadano, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat cząsteczka metanu była 72-krotnie silniejszym gazem cieplarnianym niż cząsteczka dwutlenku węgla. Jednak ilość metanu jest dużo mniejsza, a więc i jego wpływ także jest mniejszy. Gdy pogrupujemy gazy ze względu na ich udział w procesie cieplarnianym, najważniejszym z nich jest para wodna, która ma od 36-72% udziału w tym procesie. Dwutlenek węgla znajduje się na drugim miejscu z 9-26% udziału.

⁷ Ekolog oraz brazylijski minister ds. ekologii w latach 1990-1992 José A. Lutzenberger, mówił: „Obecnie istnieją niezwykle narzędzia, które pozwalają zobaczyć cały glob w całości. Jeśli udamy się do INPE w São José dos Campos albo do NASA, możemy zobaczyć na ekranie komputera zdjęcie Ziemi jako całości, na którym Amazonia znajduje się w środku, a także ruchy ogromnych chmur. Jeśli spojrzymy na te obrazy satelitarne ponownie, ujrzymy prądy powietrzne, które zostawiają Amazonie, kierując się na południe i północ, zrozumiemy, że jeśli ten las deszczowy zniknie, staniemy przed obliczem epoki lodowcowej w Europie lub nawet tutaj, na południowej półkuli. Dlatego też bezsensownie jest twierdzić – tak jak to robią nasi przywódcy oraz wojsko, – że to, co się stanie z Amazonią, jest tylko naszą sprawą. To jest sprawa całej planety, las deszczowy jest ważnym organem Gai (Ziemi). Nie możemy nadal niszczyć Amazonii. Proces ten musi ustać. Musimy przemyśleć nasze założenia; ponadto, z ekonomicznego punktu widzenia, nasze obecne działania można określić, jako grabież”.

Po pierwsze, to mógłby być argument popierający maksymalną eksploatację zasobów leśnych, a nie „zachowania nieskazitelności” tych terenów. Ten, kto tak uważa, może od razu udać się w gąszcz lasu tropikalnego i zbierać „te bogactwa”. Serial telewizyjny niedawno emitowany na Discovery Channel pt. [Walka o Amazonię](#), usprawiedliwia ten pogląd mówiąc, że: „prawdopodobne lekarstwo na [chorobę Chakasa](#) zostało odnalezione w truciźnie [Żararaka](#).”

Jedyny problem z tym argumentem to fakt, że ten gad występuje na terenach od północnego Meksyku aż po Argentynę! Nawet, jeśli występowałby on wyłącznie na terenie Amazonii, byłby to wręcz powód, by złapać i przebadać każdy gatunek występujący w tym regionie w miejscu takim jak [Instytut Butantan](#) (najlepiej w placówce niepodlegającej rządowi), ale na pewno nie, by pozostawić te rozległe tereny zupełnie nietknięte.

Takimi właśnie argumentami rząd próbuje usprawiedliwić obniżanie warunków życia tamtejszej ludności. [Brazylijski Instytut ds. Środowiska i Zasobów Naturalnych](#) zabrania wylesiania na terenach przyznanych rządowi na mocy tzw. „kompleksu Kolumba”. [Policja federalna](#) atakuje i porywa osoby, które zetną tzw. nielegalne drzewo, aresztuje także nieszczęśników, którzy schwytali zwierzyne w lesie. Taki czyn jest określany, jako „przemyt dzikich zwierząt”.

Lew Rockwell przedstawił [zwięzłą analizę](#) tego wszechobecnego gniewu ekologów: „To tak jakby socjaliści odkryli, że ich doktryna prowadzi do ubóstwa, i zdecydowali wobec tego przemianować się na ekologów, a biedę uczynić swoim głównym celem”. Zgodnie z tym rozumowaniem Jeffrey Tucker [pisze](#):

Chyba można już dostrzec pewien wzór postępowania. Rządowe plany nigdy nie były dobrym środkiem, aby zmienić cokolwiek. Jednak, dawniej postęp cywilizacyjny był czymś pożądanym – rząd stosował po prostu błędne środki, próbując osiągnąć właściwe cele. Obecnie, rząd stara się osiągnąć niewłaściwe, szkodliwe cele. Innymi słowy: jeśli zdarzy się, że rząd będzie efektywny, to jego działania będą miały charakter destrukcyjny.

Słynne, filozoficzne pytanie: „Jeśli drzewo przewróci się w lesie, gdy nikogo nie ma w jego pobliżu, to czy powoduje jakiś dźwięk?” można na potrzeby

tego artykułu przekształcić do pytania:, „Jeśli drzewo pozostaje w lesie, gdy nikogo nie ma w jego pobliżu, to czy w takim razie ono tam w ogóle jest?”

Podsumowanie

Nie — Amazonia nie jest [nasza](#). Każdy może być właścicielem jej fragmentu. Najważniejsze, by korzystał z tego faktu mądrze, i przekształcał nieużywane zasoby w produkty potrzebne ludziom, np. ekologiczne parki lub [buty z ornamentami](#).